

Na ile samochód służbowy zanieczyszcza środowisko, czyli rzecz o absurdalnym podatku

Uznaniowa, uciążliwa, niesprawiedliwa i być może zupełnie niepotrzebna. To najkrótsza charakterystyka jednej z bardziej kuriozalnych opłat, którą muszą uiszczać polscy przedsiębiorcy. A wielu z nich nawet nie wie o jej istnieniu. Tymczasem dotyczy ona wszystkich tych, którzy mają na swoje firmy zarejestrowane samochody. Zdaniem ustawodawcy, to dostateczny powód do tego, aby obciążyć przedsiębiorców dodatkowymi obowiązkami. I kosztami.

Prawodawca nakłada na prowadzących swoje firmy różne obowiązki, w tym także te związane ze sprawozdawczością i uiszczaniem opłat. Jednym z nich jest wymóg rozliczenia się z uciążliwości dla środowiska naturalnego, który to jest obowiązkiem każdego przedsiębiorcy. Wśród różnych kategorii, z których należy złożyć sprawozdanie oraz odprowadzić do Urzędu Marszałkowskiego stosowną opłatę, są rubryki budzące mniejsze kontrowersje. Odprowadzanie ścieków, działanie kotłowni czy składowanie odpadów jest niewątpliwie uciążliwe dla środowiska i kontrola tych działalności jest logiczna w kontekście odpowiedzialnego ustawodawstwa. Kontrola takich firm jest łatwiejsza, ponieważ stanowią one tylko część całości zbioru przedsiębiorstw w Polsce. Inaczej jest jednak z opłatą za „spalanie paliw w silnikach spalinowych”, czyli właściwie z podatkiem nałożonym na każdego przedsiębiorcę, który używa samochodu służbowego.

Ta opłata dotyczy bowiem wszystkich przedsiębiorców, niezależnie od tego, czy pracują oni w sektorze usług, czy w sektorze produkcji. Oznacza to, że nawet księgowa, która ma na swoją firmę zarejestrowany niewielki samochód do poruszania się po mieście, podlega obowiązkowi obliczenia. Musi wyliczyć, w jaki sposób „zanieczyszcza” środowisko, odprowadzić od tego podatek i złożyć sprawozdanie do Urzędu Marszałkowskiego. Ta opłata nie zostanie zawieszona nawet wtedy, kiedy „obciąża” ona środowisko dokładnie tak samo jak osoba zatrudniona na etat, która codziennie, takim samym modelem samochodu, dojeżdża do pracy.

Księgowa z przykładu powyżej będąc obeznaną z polskimi przepisami podatkowymi, jest w stanie się z nich wywiązywać. Większość przedsiębiorców zwyczajnie jednak nie wie o tym, że taki obowiązek jest na nich nałożony.

Wysokość opłaty, jaką przewiduje ustawodawca nie jest wysoka. W obwieszczeniu ministra środowiska z sierpnia 2013 znajdujemy kilka kategorii samochodów, pogrupowanych według daty ich rejestracji. Są wśród nich rzecz jasna także samochody osobowe, przeznaczone do normalnego, codziennego użytku. Co łatwo przewidzieć, starsze, mniej ekologiczne modele są bardziej uciążliwe dla środowiska i obłożone wyższą opłatą. Dodatkowym czynnikiem zmieniającym jej wysokość jest rodzaj silnika i tutaj również nie ma niespodzianek. Najdroższe są silniki benzynowe starszych modeli samochodów. Opłata za wprowadzenie spalin do środowiska waha się od nieco ponad siedemdziesięciu sześciu złotych do zera, bo niektóre rodzaje silników są zwolnione z opłat, np. część z tych napędzanych sprężonym gazem ziemnym (CNG). Nie oznacza to jednak zwolnienia z obowiązku złożenia sprawozdania.

Choć obowiązkowi poddani są wszyscy przedsiębiorcy, to nie wszyscy o nim wiedzą. Przepis jest więc częściowo martwy, ilość sprawozdań nie odpowiada ilości zarejestrowanych firm. To powoduje jego uznaniowość. Urzędnik może, ale nie musi nałożyć karę za niezłożenie takiego sprawozdania.

Przepis jest zwyczajnie niesprawiedliwy i absurdalny. Powoduje uznaniową możliwość zaszkodzenia przedsiębiorcy i nałożenia na niego kary za niedopełnienie obowiązku. O którym tak naprawdę mało kto słyszał. Dużo lepszym rozwiązaniem byłoby naliczenie opłat na poziomie akcyzy, co przecież jest możliwe do obliczenia na podstawie ilości skonsumowanego co rok paliwa przez wszystkich użytkowników samochodów. Taki podatek byłby nie tylko prostszy, ale też bardziej sprawiedliwy i nie byłby uznaniowy. Zaoszczędziłby on też czas przedsiębiorcom, także tym, którzy środowisko zanieczyszczają w stopniu śladowym. Nie jest przecież tak, że posiadanie samochodu przez przedsiębiorcę automatycznie czyni ten pojazd bardziej szkodliwym dla środowiska. Dlaczego więc to oni, przedsiębiorcy, mają ponosić większe koszty utrzymania go w dobrym stanie? Jak słusznie zauważa Związek Rzemiosła Polskiego, nałożenie dodatkowych opłat na przedsiębiorców nie spowoduje, że środowisko stanie się czystsze. Powoduje tylko, nadal zdaniem ZRP, zwiększoną sprawozdawczość, która kosztuje czas i tworzy niejasne dla przedsiębiorcy sytuacje. Trudno znaleźć argument za tym, aby obecną formę obciążeń dla wszystkich przedsiębiorców posiadających samochód służbowy pozostawić w takiej formie, w jakiej ona jest. Zwyczajnie brak jest ku temu argumentów.

Marcin Chmielowski.

Bibliografia:

1. Obwieszczenie Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 26 sierpnia 2013 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy – Prawo ochrony środowiska:

<http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20130001232>

2. Obwieszczenie Ministra Środowiska z dnia 11 sierpnia 2014 r. w sprawie wysokości stawek opłat za korzystanie ze środowiska na rok 2015:

<http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WMP20140000790>

3. Wyciąg zagadnień i komentarzy spośród 1082 uwag zebranych od rzemieślników w ramach projektu „3xśrodowisko”.do pobrania ze strony:

<http://www.zrp.pl/Dzia%C5%82alno%C5%9B%C4%87ZRP/Zmianywochronie%C5%9Brodowiska/tabid/394/language/pl-PL/Default.aspx>